



# GŁOS POCIESZENIA



Gazeta Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu  
Rok 13 • Numer 6  
- JEZUICI -  
listopad-grudzień 2006



KONIEC  
i  
POCZĄTEK

## WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK

• Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze „Głosu Pocieszenia” w dniach 29.09-3.10 2006 r. gościła u nas delegacja parafian z zaprzyjaźnionej z nami parafii Świętych Ewaldów z Dortmundu z proboszczem ks. Christianem Horholdem na czele. Więcej o tej wizycie można przeczytać wewnątrz numeru.

• Od wielu już lat w naszej parafii szerzony jest kult Bożego Miłosierdzia. Pragnąc nadać mu bardziej wyrazisty charakter o. Proboszcz ogłosił, iż dniem, w którym w sposób szczególny będziemy czcić Miłosierdzie Boże, będzie piątek. W ten dzień na wieczornej Mszy św. będą głoszone okolicznościowe kazania, a w ramach dziękczynienia po Komunii św. odmawiać będziemy wspólnie koronkę do Bożego Miłosierdzia. Natomiast w każdy pierwszy piątek miesiąca będzie się odbywało nabożeństwo w Godzinę Miłosierdzia. Będzie ono celebrowane w kościele dolnym w godz. 15<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>. Rozpoczynać się będzie wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odmówieniem koronki, a potem będzie okazja do indywidualnej modlitwy i spowiedzi świę-



tej. Pierwsze nabożeństwo Godziny Miłosierdzia odbyło się w piątek, 6 października.

• Przez ostatnie dwa tygodnie września Parafianie mogli zauważyć brak figury Pana Jezusa na skwerku przed kościołem. Okazało się, że w sposób niegodny zostało potraktowane to miejsce i rzeźba poświęcona Panu Bogu. O szczegółach tej bulwersującej sprawy piszemy w artykule na str. 11.

• W niedzielę 1 października ukazał się piąty w tym roku numer „Głosu Pocieszenia”.

• Rada Osiedla Grabiszyn - Grabiszyniek poinformowała nas, że zmieniła się pora dyżuru Strażnika Miejskiego w siedzibie Rady przy ul. Blacharskiej 12/1. Od października będzie on do dyspozycji w każdy piątek od 17<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>. Utrzymany został dyżur przy ul. Różanej 4/6. Odbywa się on w każdą środę w godzinach 13<sup>00</sup> do 14<sup>30</sup>.

• 4 października wspominamy św. Franciszka z Asyżu, znanego także z nawoływania do poszanowania braci mniejszych, czyli zwierząt. Dlatego nieoficjalnie, ale za to coraz częściej, mówi się, że jest to Dzień Zwierzaka. Tradycją zakonu franciszkanów staje się święcenie w tym dniu zwierząt towarzyszących człowiekowi w życiu i pracy. Również i niektórzy nasi parafianie wraz ze swoimi pupilami uczestniczyli w tym niecodziennym obrzędzie sprawowanym w sąsiadującej z naszą parafią św. Karola Boromeusza przy ul. Kruczej.

• W niedzielę 8 października, z racji drugiej niedzieli miesiąca, kiedy to taca przeznaczana jest na remontowe potrzeby naszego kościoła, zostało zebrane 8706 złotych.



• Tydzień później - 15 października, wraz z całym Kościołem w Polsce obchodziliśmy VI Dzień Papieski pod hasłem: „Jan Paweł II – sługa miłosierdzia”. Chcąc, by święte i pełne miłości do Boga, Kościoła i człowieka życie Jana Pawła II wydawało konkretne i trwałe owoce miłości w naszym życiu, dołączyliśmy się do przeprowadzanej w całej Polsce zbiórki pieniędzy na Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” - funduszu stypendialnego dla uzdolnionej młodzieży, której z racji ciężkiej sytuacji materialnej nie stać na kształcenie. Kwesta, podczas której zebrano sumę 6702,68 zł, przekazaną na konto Fundacji, była prowadzona przed naszym kościołem po każdej Mszy św. przez członków parafialnego oddziału Akcji Katolickiej.



• W poniedziałek 16 października o godz. 20<sup>00</sup> odbyło się modlitwne czuwanie w intencji

beatyfikacji Jana Pawła II oraz o dary Ducha Świętego dla Benedykta XVI. Z racji Dnia Papieskiego czuwanie to poprzedzone było krótkim koncertem muzyki kościelnej w wykonaniu duetu kameralnego z Kijowa, rozpoczętym o godz. 19<sup>30</sup>.

• Również w poniedziałek 16 października odbyła się pielgrzymka Duszpasterstwa Ludzi Pracy do Częstochowy. Cel był dwojaki: uczczenie Dnia Papieskiego oraz zainicjowanie cyklu wyjazdów do miejsc świętych. W pielgrzymce wzięło udział szesnaście osób pod duchową opieką o. Andrzeja Gęgotka SJ. Pielgrzymi zwiedzili z przewodnikiem Jasną Górę – byli w Arsenale, w Sali Rycerskiej i w Skarbcu. Uczestniczyli też w nabożeństwie drogi krzyżowej i zwiedzili nowo otwarte Muzeum Solidarności, które mieści się w forcie św. Rocha. W jego zbiorach znajdują się m.in. szaty i naczynia liturgiczne Jana Pawła II, kardynała Wyszyńskiego i ks. Popiełuszki. Najważniejszym punktem pielgrzymki była Msza św. przed cudownym obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej.

• W czwartek 19 października rozpoczęła działalność Parafialna Akademia Rozmaitości powstała przy współpracy naszej parafianki – prof. Grażyny Pańko. Celem tej inicjatywy jest wspólne dzielenie się wiedzą, talentami i doświadczeniem przez naszych parafian. Zajęcia odbywać się będą raz w miesiącu, w czwartek o godz. 19<sup>00</sup>, w sali św. Stanisława Kostki. Każde spotkanie poświęcone będzie innej tematyce, aby jak najwięcej z nas mogło znaleźć coś dla siebie. Pierwszy, trwający ponad 80 min. wykład na temat „Pielgrzymowanie z przezroczami: U świętej Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy” odbył się o godz. 19<sup>00</sup> w sali św. Stanisława Kostki. Wydawać by się mogło, że akurat to miejsce i ta postać świętej są na tyle popularne we Wrocławiu, że niewiele da się już na ich temat nowego powiedzieć. Jednak prowadzący prelekcję historyk sztuki - dr Jacek Witkowski, poradził sobie z tym znakomicie. Mówił o mało znanych faktach z życia św. Jadwigi, a i prezentacja szczegółów architektonicznych bazyliki trzebnickiej była bardzo ciekawa. A dwadzieścia kilka osób obecnych na prelekcji może świadczyć, że idea Akademii może mieć przyszłość. Bardzo serdecznie zachęcamy do uczestnictwa w zajęciach i proponowania nowych tematów.

• W dniach 20-21 października Schola Laudate Dominum wraz z rodzicami uczestniczyła w pielgrzymce na Jasną Górę. O wrażeniach dzieci z wyjazdu możemy przeczytać w artykule na stronie 13.

• W niedzielę 22 października odbyła się w naszej parafii promocja jezuickiego miesięcznika „Posłaniec”, który od dwóch miesięcy ukazuje się w zmienionej szacie graficznej. Naszym gościem był redaktor naczelny „Posłańca” o. Leszek Gęsiak SJ. Po każdej Mszy św. na stoisku z prasą katolicką można było nabyć po promocyjnej cenie zarówno październikowy jak i najnowszy, listopadowy numer pisma, a w kancelarii parafialnej zamówić roczną prenumeratę „Posłańca” z ponad pięćdziesięcioprocentową zniżką. Krótka rozmowa z o. Leszkiem Gęsiakiem SJ – we wnętrzu numeru.



• Od połowy października odwiedzający kancelarię parafialną mają okazję obserwować postęp prac przy remoncie poczekalni – na ścianach są już położone gładzie, stolarka okienna i drzwiowa jest opalona i świeżo malowana, nad drzwiami widzimy ozdobne elementy, a wzdłuż okien umieszczono nowe oświetlenie. Zapowiada się, że będzie... ślicznie.



• Od 23 października w poniedziałki i czwartki w dolnym kościele o godzinie 19<sup>00</sup>, osoby ze wspólnot neokatechumenalnych wraz z o. Janem Mazurem SJ głoszą „Katechezy Zwiastowania” dla dorosłych i młodzieży. Zapraszamy wszystkich zagubionych i poszukujących, może tam właśnie znajdziecie odpowiedź na Wasze pytania i wątpliwości.

• W dniach 27-29 października Jezuickie Duszpasterstwo Młodzieżowo-Powołańciewo zorganizowało w Domu Spotkań im. Angelusa

Silesiusa przy jezuickiej parafii św. Ignacego Loyoli dla uczniów szkół średnich, studentów oraz wszystkich zainteresowanych „Weekend z jezuitami”, w czasie którego można było bliżej poznać jezuitów i duchowość ignacjańską.



• Pod koniec października rozpoczęły się prace przygotowawcze na budowie nowego kompleksu mieszkaniowo-biurowego „Ogrody Grabiszyńskie” zlokalizowanego pomiędzy ulicami: Grabiszyńską, „starą” Hallera i „nową” Hallera. O kształcie przyszłego osiedla możemy się co nieco dowiedzieć ze zdjęcia makiety umieszczonego tuż przy stacji benzynowej BP. Koniec pierwszego etapu budowy zaplanowano już na jesień 2007 roku. A więc oprócz nowej estakady i przebudowanej ulicy Klecińskiej będziemy też mieli niemalże w centrum parafii nowe osiedle i nowych parafian. Oj dzieje się, dzieje.

• W sobotę, 28 października obchodziliśmy święto Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. W tym dniu podczas Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> modliliśmy się szczególnie w intencji obchodzącego tego dnia imieniny, posługującego w naszej parafii o. Tadeusza Zaporowskiego SJ.



• Również tego dnia w kościele pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu odbył się XVI Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej. Nie zabrakło na nim również naszych reprezentantów: Pawełek Wojciechowski (5 lat), Asia Wojciechowska (9 lat), Paulina Kościelska (12 lat), Patryk Kościelski (13 lat) oraz Ania Wojciechowska (14 lat). Wszyscy zaśpiewali pięknie, ale uwagę jury przykuła wykonana przez Asię

piosenka „Chodziłeś Panie po ziemi”. To za tę interpretację uzyskała ona I miejsce w kategorii najmłodszej. Nasz malutki Pawełek również został nagrodzony i otrzymał wyróżnienie. Było miło, wesoło, kolorowo. W następnym roku też się tam wybieramy, a już dzisiaj życzymy scholi i innym wykonawcom udanych występów. Tegorocznym zwycięzcom serdecznie gratulujemy.

• Od 30 października rozpoczął się remont pomieszczenia, w którym gości przyjmuje parafialna kawiarenka. Mamy nadzieję, że już do końca listopada, po zakończeniu remontu wszyscy lubiący po Mszy św. w miłym towarzystwie przy kawie wymienić parę uwag o „ostatnio usłyszonym kazaniu” będą się mogli cieszyć nowym wystrojem kawiarenki.



• 30 października w siedzibie redakcji „Głosu Pocieszenia” odbyło się posiedzenie Rady Parafialnej. Ustalono na nim, m.in., że kadencja dotychczasowej Rady zostaje przedłużona o kolejny rok.



• Październik nazywany jest miesiącem różańcowym. Wszyscy wierni spotykają się na wspólnej modlitwie. W naszej parafii dzieci wraz ze swoim opiekunem o. Jakubem spotykały się we wtorki i czwartki na modlitwie różańcowej. Skrupulatnie zbierały rozdawane przez księdza obrazki i pilnie pracowały nad wykonaniem konkursowego różańca. 31 października podczas ostatniego różańcowego spotkania o. Jakub podziękował dzieciom za udział we wspólnej modlitwie i oczywiście rozdał mnóstwo nagród. Nikt nie wyszedł z kościoła bez upominka. Było kolorowe, wesoło i rodzinnie.



o. Jan Ożóg SJ

# Odpust zupełny i cząstkowy

Popelniony grzech z samej swojej natury pociąga za sobą winę i karę wieczną lub doczesną. Dzieje się tak dlatego, że każdy grzech ciężki pozbawia nas łączności z Bogiem i zamyka nam dostęp do życia wiecznego, a każdy grzech powszedni powoduje ponadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia albo na ziemi, albo po śmierci w stanie nazywanym czyścem (KKK 1472).

Kiedy zatem na spowiedzi sakramentalnej otrzymujemy rozgrzeszenie, Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu odpuszcza nam wszystkie winy i uwalnia nas od kary wiecznej, domaga się jednak od nas, byśmy sami – za życia lub po śmierci – odpokutowali karę doczesną. Za życia karę doczesną za wszystkie nasze grzechy możemy zmniejszyć lub całkowicie się od niej uwolnić przez modlitwę, jałmużnę i dobre uczynki, szczególnie przez uczynki pokutne, na przykład przez cierpliwe znoszenie cierpień jakichkolwiek. Jeżeli jakiś ślad tej kary pozostanie nam w chwili śmierci, dusza nasza musi ją odpokutować w czyśccu.

Otóż Kościół święty chce nas wesprzeć w odbywaniu kary doczesnej i dlatego ustanowił tak zwane odpusty, które dzielą się na zupełne i cząstkowe. Odpust to uwolnienie nas od zaciągniętej wobec Boga kary doczesnej za grzechy już nam darowane co do winy, jeżeli to były grzechy powszednie, a także co do winy i kary wiecznej, jeżeli to były grzechy ciężkie. Kościół może swoim wiernym udzielić takiego odpustu na mocy władzy, jaką otrzymał od Chrystusa, zwanej władzą kluczy. Kościół czerpie wtedy ze skarbcza zasług Jezusa Chrystusa jako Człowieka, z zasług Matki Bożej i z swoich świętych, zasoby tego skarbcza zna jednak tylko Bóg w Trójcy Świętej Jedyny. W tym właśnie tkwi istotna różnica między odpustem a działaniem sakramentów i Ofiary Mszy świętej. Udzielając sakramentów i sprawując Eucharystię, Kościół korzysta tylko i wyłącznie z zasług Jezusa Chrystusa, kiedy jednak udziela odpustu, korzysta także z zasług swoich świętych.

O odpuście zupełnym mówimy wtedy, kiedy to grzesznik nie tylko całkowicie skruszony, ale także wolny od jakiegokolwiek grzechu powszedniego, spełnia wszystkie warunki, jakich Kościół się domaga. Te warunki zmieniły się w dziejach Kościoła, a obecnie obowiązują następujące: nawiedzenie odpowiedniego

kościół lub kaplicy, odmówienie tam „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”, modlitwa w intencji Ojca Świętego, przyjęcie Komunii świętej. Przyjęcie Komunii świętej jest warunkiem niezbędnym, można jednak ten warunek spełnić w innym dniu. Spowiedź jest koniecznym warunkiem tylko dla obciążonych grzechem ciężkim. Powiedzmy jednak od razu, że ponieważ podstawowym warunkiem uzyskania odpustu zupełnego jest skrusza serdeczna i całkowita wolność od grzechu powszedniego, z pewnością nie każdy, kto spełnia inne warunki, uzyskuje taki odpust. Nie oznacza to jednak, że cały trud poszedł na marne, bo uzyskujemy wtedy odpust cząstkowy, odpowiedni do czystości naszego serca, a o tej czystości wie dobrze Pan Bóg, który przecież czyta w naszych sercach. Odpust zupełny możemy zyskać tylko raz dziennie.

Co zatem należy rozumieć przez odpust cząstkowy? Jest to darowanie nam odpowiedniej części kary doczesnej za nasze grzechy. Dawniej Kościół mierzył to stosowaną w pierwotnym Kościele tak zwaną karą kanoniczną i stanowił, że po pobożnym odmówieniu jakiejś modlitwy lub spełnieniu określonego

dobrego uczynku otrzymuje odpuszczenie określonej części kary kanonicznej. Obecnie to wyliczanie i porównywanie z karą kanoniczną Kościół pozostawia Panu Bogu i już nie stanowi, że za odmówienie takiej czy innej modlitwy uzyskujemy trzysta dni odpustu, tylko że uzyskujemy odpust cząstkowy taki, jaki nam Pan Bóg zechce dać. Oczywiście, znowu możemy sobie zadać pytanie, co z takiego odpustu cząstkowego mamy. Mamy jakby prawo do oczekiwania, że nam Pan Bóg już na ziemi podaruje część kary doczesnej. Odpust cząstkowy można zyskiwać wiele razy dziennie.

I jeszcze jedno. Zarówno odpust zupełny, jak cząstkowy można ofiarować za dusze w czyśccu cierpiące. Jest jednak jeden wyjątek na korzyść dusz czyśccowych: Kto w dniach od pierwszego do ósmego listopada nawiedzi cmentarz i przynajmniej w myśli pomodli się za zmarłych i spełnia wszystkie inne warunki, zyskuje odpust zupełny jako wsparcie dla zmarłych.

W inne dni nawiedzenie cmentarza i modlitwa za zmarłych owocuje odpustem cząstkowym na ich korzyść. ■





Bogdan Szyszko

# Goście z Dortmundu

Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze „Głosu Pocieszenia” w dniach 29.09-3.10 2006 r. gościła u nas delegacja parafian z zaprzyjaźnionej z nami parafii Świętych Ewaldów z Dortmundu z proboszczem – ks. Christianem Horholdem na czele.

Grupa ta była jedną z wielu delegacji parafii z Niemiec, które przyjechały autokarem do Polski, by uczcić 25-lecie współpracy między wspólnotami naszych miast i 15-lecie powołania do istnienia Dortmundzko-Wrocławskiej Fundacji Partnerstwa Międzyparafialnego im. św. Jadwigi.

Jak się dowiedzieliśmy od p. Iwony Sienkiewicz, członka Zarządu Fundacji, wszyscy członkowie delegacji byli zakwaterowani w mieszkaniach prywatnych w na terenie całego Wrocławia. W sobotę pieszo i autobusem zwiedzali miasto – obejrzeli m.in. Rynek i Ostrów Tumski. W niedzielę byli obecni w swoich parafiach partnerskich, w poniedziałek część z nich zwiedziła Trzebnicę i sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej, a część wybrała się do Świdnicy i odwiedziła zakład dla niepełnosprawnych dzieci w Wierzbicach prowadzony przez siostry józefitki. Po południu zajęto się sprawami Fundacji – odbyło się walne zgromadzenie członków i darczyńców, które podsumowało ostatni, 3-letni okres działalności. Następnego dnia około godz. 10<sup>00</sup> z placu przed kościołem św. Marcina liczna grupa „partnerskich” parafian i ich duszpasterzy pożegnała wyraźnie zadowolonych z pobytu Gości, którzy po kilkunastogodzinnej jeździe szczęśliwie dotarli do Dortmundu.

Natomiast jeśli chodzi o „naszych” Gości i ich pobyt w parafii św. Klemensa Dworzaka, to w niedzielę 1 października o godz. 10<sup>30</sup> odbyła się z ich udziałem uroczysta Msza św., podczas której czytania były po polsku i po niemiecku, a kazanie wygłosił proboszcz parafii Świętych Ewaldów – ks. Christian Horhold. Mówił m.in. o początkach, wspominał tych, którzy współtworzyli początki współpracy: o Adama Wiktora SJ i ks. Alexego Blocka, mówił o międzyludzkiej solidarności i o przełamywaniu wzajemnej obcości, nawiązał do słów Ewangelii: „kto nie jest przeciwko Mnie, jest ze Mną”. Modlitwa



wiernych została wypowiedziana po polsku i po niemiecku przez parafian z obu miast, a modlitwa eucharystyczna została przez koncelebransów odmówiona w uniwersalnym języku Kościoła – po łacinie. Po Mszy św. parafianie i duszpasterze zaprzyjaźnionych Parafii dla upamiętnienia 25 lat współpracy zasadzili w ogrodzie parafialnym klon – drzewko przyjaźni i braterstwa.

Wieczorem o godzinie 17<sup>00</sup> odbył się koncert wokalnie-organowy w wykonaniu prof. Marii Czapskiej i naszego organisty – p. Andrzeja Garbarka.

Po koncercie miało miejsce pierwsze w tym roku nabożeństwo różańcowe prowadzone wspólnie przez Proboszczów obu parafii: na zmianę – po polsku i po niemiecku.

O godz. 18<sup>00</sup> w dolnej kaplicy odbyło się spotkanie osób zaangażowanych w międzyparafialną współpracę, podczas której gościom z Niemiec została przedstawiona krótka multimedialna prezentacja przygotowana przez p. Bogumiła Nowickiego, dotycząca naszej parafii. Wszyscy zgromadzeni mogli też

zobaczyć pierwszy wizualizacyjny projekt przebudowy budynków parafialnych. Podczas prezentacji miał miejsce skromny poczęstunek, w czasie którego parafianie i duszpasterze obu parafii mogli się bliżej poznać w trakcie wspólnych rozmów.

Następnego dnia gospodarze, u których mieszkali parafianie z Dortmundu, odprowadzili swoich dorosłych gości (młodzież która miała trochę inny program, o którym piszemy na str. 8) do autobusu i, żegnając się z nimi, czasami nawet dość wylewnie, wyrażali nadzieję rychłego zobaczenia – może podczas rewizyty?

Kilka tygodni później w ślad za naszymi Gośćmi do Dortmundu na praktykę organizowaną przez Fundację św. Jadwigi wyruszyło ośmioro młodych ludzi, a wśród nich nasz redakcyjny współpracownik Piotr Rydzak, od którego mamy nadzieję dowiedzieć się jak Niemcy w Dortmundzie odbierają tę międzyparafialną współpracę.

Ale to dopiero w następnym numerze „Głosu Pocieszenia”.



# Kiedy patriotyzm mógł kosztować życie

Listopad jest miesiącem zadumy. Zadumy dnia Wszystkich Świętych – tych nazwanych i nienazwanych, wśród których – mamy nadzieję – są i nasi zmarli członkowie rodzin oraz znajomi, ale też zadumy nad tym, co traktujemy często jak powietrze, nie widzimy tego, funkcjonujemy w tym, nie czujemy tego, a jednak bez tego trudno byłoby żyć – nad niepodległą i suwerenną państwowością, krótko mówiąc – nad Polską.

Ta zaduma znajduje najczęściej swój czynny wyraz w udziale w uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości. Wtedy to uczestniczymy w rocznicowych Mszach św., okazjonalnych akademiach, przemarszach – krótko mówiąc, wspominamy wielkie przełomowe wydarzenia i ludzi, którzy dla wolnej Polski, dla nas, przelewali swoją krew. Jest to wszystko podniosłe, uroczyste, ale jakże często takie od nas odległe – kto to jeszcze pamięta? A jednak wśród nas są jeszcze ci, którzy w tym uczestniczyli, którzy dla nas i za nas walczyli. Rozejrzyjmy się wokół. Popatrzmy na naszych rodziców, dziadków, popytajmy ich o znajomych, o dawne przeżycia. Nie zawsze może będą chcieli z nami o tym rozmawiać. To, co teraz jest podniosłe i uroczyste, wtedy oznaczało często krew, pot i łzy. Rozejrzyjmy się, spróbujmy to docenić i... przekazać dalej, by nasze dzieci i wnuki choć w części, choć trochę, wiedziały, ile może kosztować prawdziwy patriotyzm. A śpieszmy się... „bo tak szybko odchodzą”. Może przy tej okazji natkniemy się na takie postaci

jak ta, którą chciałem przypomnieć.

11 listopada 2005r. zgromadziliśmy się jak zazwyczaj w naszym kościele, by w uroczystej oprawie, w otoczeniu pocztów sztandarowych, podczas Mszy św. dziękować Bogu za odzyskanie przez Polskę niepodległości. Szczególnym akcentem, dodającym tej uroczystości patosu i podniosłości, była obecność wysokiego starszego pana w mundurze kapitańskim z rogatywką na głowie. Jak podczas wielu uroczystości patriotycznych w naszym kościele, komenderował pocztami sztandarowymi – wydawał komendy związane z ich wejściem i wymarszem, oddawaniem honorów podczas czytania Ewangelii i przeistoczenia – pełnił wartę – czuwał.

W tym roku będzie już, niestety, inaczej. Pan Czesław Czaplicki, o którym tu mowa, pełni już nie wartę przy Chrystusie Eucharystycznym na stopniach kościoła, jak dotąd, ale – taką mamy nadzieję – przy Chrystusie w Królestwie Niebieskim, twarzą z Nim w twarz.

Jakie były życiowe losy tego jednego

z ostatnich cierpiących i prześladowanych patriotów walczących o wolność Polski? Ludzi, których walka nie zakończyła się wraz ze złożeniem broni; ludzi, których walka trwała całe życie – do końca.

Czesław Czaplicki urodził się 5 marca 1922r. w Zaciszu k. Przasnysza. W 1939r. ukończył gimnazjum. W 1940r. wraz z braćmi wstąpił do organizacji konspiracyjnej, a w roku 1943 skończył podchorążówkę w Narodowych Siłach Zbrojnych (NSZ) w stopniu sierżanta. Równoległe ze zdobywaną wiedzą wojskową uczestniczył w wielu akcjach partyzanckich: sabotażu, zdobywaniu broni itp. Po wkroczeniu w rejon Przasnysza Armii Czerwonej i rozpoczęciu aresztowań członków AK i NSZ oraz rozpoczęciu wywożenia ich przez Rosjan na Sybir, dowództwo NSZ powołało oddział samoobrony, który mógłby się przeciwstawić tym represjom. Zastępcą dowódcy tego oddziału, którego jedną z pierwszych akcji było odbicie w maju 1945r. 42 partyzantów zamkniętych w więzieniu UB w Krasnosielcu, był ppor. Czesław Czaplicki – „Ryś”. Do sierpnia 1945r. oddział ochraniał przed represjami ludność cywilną w rejonie Przasnysza, karał nadgorliwych współpracowników nowej władzy komunistycznej, a zwłaszcza bezkarnie działających funkcjonariuszy UB. W jednej z takich akcji zginął brat Czesława – Stanisław.

Po rozwiązaniu oddziału w sierpniu 1945r., poszukiwany za swoje występki przeciw „władzy ludowej”, Czesław Czaplicki musiał opuścić rodzinne strony i zmienić nazwisko. Do Torunia wyjechał już jako Mirosław Zbigniew Chodkowski. W tymże roku Okręgowy Sąd Wojskowy podczas pokazowego procesu skazał zaocznie Czesława Czaplickiego na karę śmierci. Po szkole (w 1947r. w Toruniu skończył dwuletnie liceum) otrzymał skierowanie do pracy w PSS „Społem” we Wrocławiu. Gdy po ogłoszonej amnestii w 1947r. część





działaczy konspiracyjnych ujawniła się, Czesław Czaplicki nie wierzył w dobre intencje „nowych władz” i nie omylił się. Wkrótce po ujawnieniu się świeżo amnestionowanych zaczęły się aresztowania, również wśród znajomych, z którymi utrzymywał kontakt. UB zainteresowało się również „Rysiem”. I tym razem jednak udało mu się umknąć. Przeniósł się do Szczecina (1948r.), gdzie na studiach przebywali jego koledzy i znajomi z Torunia i Przasnysza. Nie przypuszczał jednak, że wraz z młodzieżą z Przasnysza przyjedzie agent UB, który zna go osobiście. Po zatrzymaniu, korzystając z zamieszania i bałaganu uciekł z Komendy Miejskiej MO w Szczecinie. Jeszcze tego samego dnia wyjechał do Warszawy. Ze względu na „spalone” nazwisko zdecydował się na nowe fałszywe dokumenty. Został o 9 lat młodszym Zbigniewem Czesławem Rylskim. Pod tym nazwiskiem pracował w Państwowych Zakładach Zbożowych we Wrocławiu. Skierowany przez zakład, ukończył Technikum Planowania Inwestycji i Remontów we Wrocławiu. Ze względu na „odmłodzenie” w 1951 r. został powołany do zasadniczej służby wojskowej w jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie, gdzie po wstępnym przeszkoleniu, jako jedyny żołnierz z maturą, został kierownikiem tajnej kancelarii w kancelarii sztabu brygady WOP. O tym, co wtedy przeżywał Czesław Czaplicki może świadczyć fakt, iż był to okres wzmożonego poszukiwania „Rysia” – „wroga ludu” i „reakcyjnego bandyty” przez służby bezpieczeństwa podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, natomiast żołnierz – Zbigniew Rylski, służący w jednostce wojskowej podległej MSW, często jako kurier musiał zawozić „tajną pocztę” do tegoż ministerstwa. Po wojsku wrócił do pracy w Państwowych Zakładach Zbożowych we Wrocławiu i ożenił się. Po otrzymaniu przydziału na szeregowy dom w osiedlu „Pod Jaworami” w 1961 r. zamieszkał przy ul. Jaworowej.

O ludziach, których ścigało UB, SB – jego następczyni jednak nie zapomniała. Śledzono i nękanie rodzinę Czesława Czaplickiego, zwłaszcza siostrę, którą wykorzystano do ujawnienia adresu brata. Następnego dnia po próbie ostrzeżenia przez nią brata o groźnym mu aresztowaniu, po 18 latach ukrywania się, Czesław Czaplicki został 8 marca 1963 aresztowany w zakładzie pracy i zawieszony na Komendę MO w Warszawie. Po rocznym śledztwie (więzienie na Mokotowie) Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Czesława Czaplickiego na 15 lat więzienia. Sad Apelacyjny zmniejszył karę do 10 lat, a po uwzględnieniu amnestii, pozostała mu do odbycia 5-letnia kara więzienia.

Po wyjściu z więzienia i powrocie do Wrocławia w marcu 1968r. miał problemy ze znalezieniem pracy. Pomogli znajomi z osiedla. Pracę podjął w Zakładach Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Elpo”. Pracując w „Elpo”, dokończył studia ekonomiczne na WSE we Wrocławiu, uzyskując w 1975r. tytuł magistra ekonomii. Gdy w „Elwro” (którego „Elpo” stało się częścią) w 1980r. powstała „Solidarność”, Czesław Czaplicki był jednym z jej założycieli. Również z jego inicjatywy po ogłoszeniu stanu wojennego i po pacyfikacji zakładu, „Elwro” przystąpiło do strajku generalnego. Inicjatywy te opłacił internowaniem do lipca 1982r. Po powrocie z internowania pracy w „Elwro” już nie otrzymał. W listopadzie 1982r. został zatrudniony w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno– Kartograficznym, gdzie pracował do 1990r. Wtedy to podjął pracę w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, gdzie pracował do końca 2005r. Początkowo była to praca w Dziale Interwencji i Porad Prawnych. Później pracował w Dziale Eksperckim. W pracy w Zarządzie Regionu Dolnośląskiego NSZZ „Solidarność”, poza doświadczeniem i posiadanymi kompetencjami, był „osobą, która potrafiła rozmawiać z ludźmi”.

Mimo poważnej choroby, nie przerywał swojej działalności w Zarządzie Regionu i w działalności kombatancko-społecznej. Nie było w kraju ważniejszej imprezy lub uroczystości patriotycznej, w której Czesław Czaplicki by nie uczestniczył, o czym i my wielokrotnie mogliśmy się w naszym kościele przekonać. Swoje ciekawe i jakże trudne życie opisał w książce „Poszukiwany listem gończym”.

Major Czesław Czaplicki był współzałożycielem Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, członkiem Naczelnej Rady tego



związku i Prezesem Okręgu Wrocławskiego. Przez szereg lat był członkiem ZChN i AWS. Był też aktywnym działaczem spółdzielni mieszkaniowej „Pod Jaworami”. Przez dłuższy czas działał również w radzie parafialnej parafii św. Augustyna przy ul. Sudeckiej. Był ojcem trójki dzieci i dziadkiem pięciorga wnucząt.

Po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł „na warcie”, 16 lipca 2006r.

Czesław Czaplicki został odznaczony wieloma odznaczeniami kombatanckimi, związkowymi i państwowymi. Otrzymał m.in. Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, Krzyż Partyzancki, Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego, Krzyż „Semper Fidelis”, Krzyż Armii Krajowej. Pośmiertnie został również odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb majora Czesława Czaplickiego odbył się w dniu 20 lipca w kościele św. Franciszka z Asyżu przy ul. Borowskiej oraz na cmentarzu na Skowroniej Górze przy ul. Działkowej we Wrocławiu i, jak przystało na Kawalera Krzyża Virtuti Militari, miał charakter uroczysty i wojskowy.

*Przy pisaniu powyższego korzystałem z artykułu wspomnieniowego autorstwa Krystyny i Edmunda Nowakowskich, jaki ukazał się w nr. 7-8/2006 „Dolnośląskiej Solidarności” oraz z materiałów zamieszczonych w książce „Wolność przyszła później – Podziemia niepodległościowe 1939-1956” cz.II. wydanej przez Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego-Oddział Wrocław.* ■

# Dni przyjaźni

Przyjechali małym, białym busem 29 września o 18-tej na plac przed kościołem św. Marcina, po ponad dwunastu godzinach podróży. Nasze spotkanie z gośćmi z Niemiec poprzedziła koszmarne stresująca godzina stania w korku, gdzieś między pl. Dominikańskim a Ostrowem Tumskim.



Wtedy jeszcze nie plany i nadzieje związane z nadchodzącymi pięcioma dniami były najważniejsze. „Musimy zdążyć!” – rozlegało się wciąż w ledwo poruszającym się samochodzie...

Oni czekali: Melanie, Sandra, Katharine, Schubbi, Simon, Philip, Christian – grupa niemieckich harcerzy z Dortmundu. A nas wciąż nie było. Ale cóż się dziwić – piątkowe popołudnie na wrocławskich drogach. Spóźnieni, ujrzelśmy ich trochę onieśmielonych i przestraszonych, zmęczonych podróżą. Na naszych i ich twarzach widniały ogromne znaki zapytania: „Jak będzie?”

A okazało się, że było po prostu świetnie.

Program pobytu młodych gości z Dortmundu był niezwykle bogaty. My i nasi nowi znajomi nie mieliśmy czasu na nudę. Już pierwszego dnia zawrzało w naszych domach od wielojęzycznych rozmów. Pragnęliśmy wszystko o sobie wiedzieć i jak najszybciej się poznać. W sobotę już o 9-tej rano rozpoczęliśmy intensywną integrację od paintballu: podzieleni na drużyny, ubrani w kombinezony i ochraniacze, strzelaliśmy do siebie kulkami

z farbą. Plamy, siniaki i dużo śmiechu ostatecznie przełamały wzajemną nieśmiałość.

Około 14-tej przyłączyliśmy się do oficjalnych obchodów jubileuszowych w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego, gdzie dowiedzieliśmy się trochę więcej o historii Fundacji św. Jadwigi. Późnym wieczorem mogliśmy podziwiać plenerowy spektakl Teatru Formy pod tytułem „Żywot Świętej Jadwigi”. Wszystko rozgrywało się przy światłach pochodni w scenerii inspirowanej malarstwem Pietera Breughela na tle średnio-wiecznej muzyki. Najbardziej podobało nam się to, że mogliśmy współtworzyć ten spektakl – aktorzy wciągnęli dwóch naszych gości na scenę. Największy aplauz wzbudził taniec Simona podczas sceny rozgrywającej się w karczmie. Dzień zakończyliśmy na parkiecie jednego z wrocławskich klubów. Niemcy byli zauroczeni smakiem polskiego piwa, a Polki... tańcem z Niemcami.

Następnego dnia nie było jednak żadnej ulgowej taryfy dla nóg zmęczonych tańcem. O 11.30 pędziliśmy już do kościoła na pamiątkowe sadzenie drzewka w parafialnym

ogrodzie. Nie zamierzaliśmy stać bezczynnie! Zaopatrzeni w łopaty, kubły z wodą, siłę woli i własnych mięśni zasypywaliśmy korzenie platana, mając nadzieję, że wraz z jego wzrostem i my wzrastać będziemy we wzajemnej przyjaźni i rzeczywistej współpracy.

Po południu udaliśmy się wraz z naszymi gośćmi na smaczny polski obiad w rodzinnej atmosferze – każdy do swego domu. Nasi nowi znajomi byli wprost przerażeni, gdy ujrzeliby typowe polskie porcje na swoich talerzach – wielkie góry niezupełnie znanych im potraw. Szybko oswoili się jednak ze smakiem rosółu, bigosu czy pierogów i po obiedzie pozostały puste talerze oraz zadowolone miny...

Po tak wielkiej liczbie skonsumowanych kalorii i słodkim lenistwie podczas rodzinnych rozmów przy stole, trzeba było zażyć troszeczkę ruchu. Wybraliśmy się więc, mimo deszczu, na Cmentarz Żydowski przy ulicy Ślężnej. Pograżeni w refleksjach, wielu pewnie także w modlitwie, przyglądaliśmy się połykającym wilgocią pomnikom historii...

Gdy się ściemniło powróciliśmy na Aleję Pracy, by obejrzeć w dolnej kaplicy naszego kościoła prezentację multimedialną na temat naszej parafii. Po pokazie mogliśmy skosztować rozmaitych pyszności, przygotowanych przez wynajętą firmę cateringową.

O godzinie 20-tej wzięliśmy udział w polsko-niemieckiej młodzieżowej Mszy św. w górnym kościele prowadzonej przez o. Tabisia. W nastrojowym półmroku, przy delikatnym blasku światła od ołtarza i przejmujących dźwiękach pieśni naszego młodzieżowego zespołu łączyliśmy się we wspólnej, dwujęzycznej modlitwie. Część liturgii słowa została odczytana w języku niemieckim, podobnie jak część modlitwy wiernych. Chcieliśmy, by nasi niemieccy przyjaciele poczuli się swobodniej i przyjemniej. Na zakończenie czuwaliliśmy jeszcze krótko przed Najświętszym Sakramentem. Tak posileni na ciele i duchu, poczuliśmy ochotę na wieczorny spacer po Rynku.



W ten sposób zakończyliśmy dzień w ogródku przy słynnym wrocławskim Spiżu, delektując się smakiem świeżo warzonego pszennego piwa i patrząc na spacerujące w blasku latarni zakochane pary.

Wraz z poniedziałkiem nadszedł nowy rok akademicki, a długie trzymiesięczne wakacje dobiegły końca. Młodzież niemiecka stanęła przed trudnym zadaniem dostania się do centrum miasta bez swych polskich towarzyszy, próbujących powrócić do rzeczywistości studenckiej. Była to doskonała okazja do odwiedzenia sklepów, zakupienia prezentów i pamiątek z pobytu we Wrocławiu. Całą grupą ponownie spotkaliśmy się w kręgielni o godz. 18-tej. Wynajmując dwa tory obok siebie, rozegraliśmy wspaniałe pojedynki, rozmawiając i śmiejąc się w przerwach pomiędzy rzutami. Choć nikomu nie udało się zbliżyć do rekordu, niektóre zbiecia były na najwyższym poziomie. Zaraz potem wylądowaliśmy w sali z gramami komputerowymi, przypominając sobie czasy dzieciństwa, kiedy to sale z popularnymi automatami pełniły rolę największej atrakcji. Mając świadomość zbliżającego się pożegnania i rozstania pragnęliśmy przedłużyć ten dzień, wykorzystać maksymalnie każdą jego chwilę i dlatego skierowaliśmy się do centrum miasta. Wybór padł na klub muzyczny Liverpool. Choć na początku był zupełnie pusty, atmosfera, jaką w nim stworzyliśmy, przyciągała kolejnych gości. Opanowaliśmy cały parkiet, tańcząc bez wytchnienia, każdego wciągając do zabawy. Tego wieczoru wielu z nas najprawdopodobniej nie zapomni przez długie lata – tak był wyjątkowy.

Nasi przyjaciele odjechali do Dortmundu we wtorek po 10-tej rano. Lecz nie wszyscy! Części z Niemców tak się w Polsce spodobało, że postanowili zostać u nas jeszcze kilka dni. Wraz z polskimi znajomymi pojechali w góry. Ci, którzy musieli nas opuścić, bardzo im zazdrościli. Choć autobus wypełniony pozostałymi gośćmi z Niemiec już dawno odjechał, my wciąż staliśmy przy białym busie i wspominaliśmy te niepowtarzalne chwile, ich atmosferę oraz najciekawsze i najśmieszniejsze momenty. W ciągu niecałych pięciu dni udało nam się stworzyć bardzo zgraną i żywą grupę, a nieśmiałość i strach – uczucia, które początkowo towarzyszyły naszym wzajemnym relacjom – znikły bardzo szybko, ustępując miejsca chęci poznania i rozmowy z drugą osobą.

Do zobaczenia w Dortmundzie! :-)

**Joanna WICIŃSKA,  
Paweł GODOROWSKI**

# Dzień Wspólnoty MAGIS

**Obudziłam się o 6.00. Nie, nie otworzę oczu... przecież dzisiaj sobota... I nagle mały przebłysk... Przecież dzisiaj 21 października. Otworzyłam jedno oko... Co ja miałam dzisiaj zrobić?**

Nagle rzuciłam się do okna. Nie pada. Uśmiech zagościł mi na twarzy. Przecież dzisiaj dzień wspólnot MAGIS-owych w Książenicach. Nareszcie spotkamy się z tymi, których poznaliśmy na wakacyjnych rekolekcjach. W lipcu zawiązało się tam bardzo wiele nowych znajomości, przyjaźni. I dzisiaj właśnie mamy się wszyscy razem spotkać. HURRA

O godzinie 7<sup>00</sup> mieliśmy wyjechać spod kościoła. Po drodze jeszcze tylko zabrać wspólnotę z parafii św. Ignacego Loyoli. Już. Możemy jechać.

W tym roku to my zajmowaliśmy się organizowaniem dnia wspólnoty. Od razu po przyjeździe i po wyściskaniu się z wszystkimi udaliśmy się na Mszę Świętą. Nasza diakonia muzyczna dała z siebie chyba więcej niż wszystko. Wspomożeni przez muzyków z innych wspólnot rozśpiewali i roztańczyli całą kaplicę. Po Mszy św. razem udaliśmy się na boisko, gdzie miała odbyć się dalsza część dnia wspólnoty. Były kiełbaski z grilla, drożdżówki, ciepła herbata. Na spotkaniach w grupach budowaliśmy kwiaty (balonowe) z naszych modlitw i puszczaliśmy je do nieba. Szukaliśmy także skarbu – dowiedzieliśmy się, że tylko razem jesteśmy całością MAGISU. Gdyby zabrakło jednej grupki... zostałoby po niej puste miejsce nie do wypełnienia przez nikogo innego. Niestety, wybiła godzina 16<sup>00</sup>... Koniec... Pora wracać do domu. Powoli wsiadamy do autokaru... Znowu trzeba się żegnać. Ale nie martwcie się. Przecież jeszcze się spotkamy. Ile jeszcze przed nami wspólnych rekolekcji i dni wspólnoty. Do zobaczenia w przyszłości.

*Uczestniczka*



# Ruch Światło – Życie Domowy Kościół

Ruch Światło-Życie zwany Oazą jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Gromadzi ludzi różnego wieku i powołania: młodzież, dzieci, dorosłych, jak również kapłanów, zakonników, zakonnice, członków instytutów świeckich oraz rodziny w gałęzi rodzinnej – Domowy Kościół.

Poprzez odpowiednią dla każdej z tych grup formację Ruch Światło-Życie wychowuje dojrzałych chrześcijan i służy odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii we wspólnotę wspólnot.

Założycielem Ruchu jest Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Jako młody kapłan w latach 50. opiekował się grupami ministrantów, którym organizował wyjazdy wakacyjne, w czasie których młodzi chłopcy mogli pogłębić swój kontakt z Bogiem. Tak narodziła się idea Oaz



Dzieci Bożych, z której w przeciągu kilkunastu lat narodził się potężny Ruch, który obejmuje nie tylko Dzieci Boże, (młodzież gimnazjalna), ale także Oazy Młodzieżowe (młodzież szkół średnich) i Domowy Kościół (rodziny).

Struktura ruchu – małe grupy, do których należą uczestnicy Ruchu, zasadniczo tworzy jego wspólnotę w parafii. Wspólnoty Ruchu utrzymują ze sobą łączność spotykając się na Dniach Wspólnoty.

Odpowiedzialność za całość Ruchu sprawuje Moderator Generalny. Na szczeblu kraju, diecezji i parafii odpowiedzialność pełnią moderatorzy krajowi, diecezjalni i parafialni. Każdy moderator pełni swą posługę wraz z zespołem diakonii. Kapłani w Ruchu pełnią rolę moderatorów a nienależący do niego – opiekunów.

Znaczenie i rolę Ruchu w życiu człowieka dobrze wyraża nazwa „Oaza”. Tak jak dla utrudzonych podróżników wędrujących po pustyni oaza jest miejscem odpoczynku i zaczerpnienia sił przed dalszą podróżą, tak i wspólnota oazowa jest miejscem wzmocnienia duchowego dla utrudzonych życiem codziennym. Spotkanie z Bogiem w drugim człowieku, we wspólnocie sprawia, że „pustynia” przestaje być groźna.

Program oazowy kładzie szczególny nacisk na spotkanie z Bogiem w drugim człowieku. Przewiduje on spotkania cotygodniowe w małej grupie formacyjnej (w zależności od stopnia formacji), podczas których młodzież rozmawia na tematy religijne, dzieli się swoimi radościami i smutkami oraz wspólnie się modli.

Zadania i wymagania stojące przed członkami Ruchu Światło – Życie są konkretne i wymagają

wiele wysiłku oraz wyrzeczeń z ich strony. Wysiłek ma służyć ożywieniu i odnowie Kościoła. To nasze zadanie traktujemy jako przywilej i źródło radości, bo nie ma nic piękniejszego jak wielbienie Boga swoim życiem i przyczynianie się do budowania silnej i trwałej wspólnoty Kościoła.

W naszej parafii są dwa kręgi Domowego Kościoła, do których należy dziewięć rodzin. Spotykamy się raz w miesiącu. Na spotkaniach omawiane są tematy przygotowane na cały rok pracy kręgów. Rozmawiamy też o codziennym życiu, jego problemach i radościach. Pomagamy sobie nawzajem w trudnych sytuacjach, a także modlimy się za siebie i za tych, którzy modlitwy potrzebują. Do kręgów DK może należeć każde małżeństwo, które wyrazi chęć uczestniczenia będzie realizowało założenia ruchu. Nie ma znaczenia wiek ani wykształcenie. Ważna jest zasada wzajemnej akceptacji i zaufania. Krąg prowadzi małżeństwo tzw. animatorzy, którzy są wybierani spośród uczestników kręgu na roczną kadencję. Praca formacyjna odbywa się na podstawie podręczników „Domowy Kościół I i II rok pracy”. Jedną z pięknych tradycji Domowego Kościoła są pooazowe dni wspólnoty, które w tym roku odbyły się w Henrykowie. Uczestniczyliśmy w Eucharystii. Wspominaliśmy czas rekolekcji. Wielbiliśmy Boga modlitwą, śpiewem i tańcem. Było świetnie, pogoda dopisała, a kielbaski z różną smakowały wybornie Z bożym błogosławieństwem udzielonym przez naszego moderatora ks. Bogusława Steca rozjechaliliśmy się do domów.

*Lucyna i Ryszard KOŚCIELNIAK*

## 40-lecie

### Szkoły Podstawowej nr 109

Dnia 22 listopada 2006r. będziemy obchodzić urodziny naszej szkoły. Jest to ważny dzień dla całej braci uczniowskiej, grona pedagogicznego oraz zaprzyjaźnionych z nami osób i współpracujących z nami instytucji.



Dlatego przygotowaliśmy dla wszystkich Państwa program urodzinowy:

- 17.00 – inauguracja uroczystości – wystąpienie Pani dyr. Alicji Brzozowskiej.
- 17.10 – wystąpienia zaproszonych gości.
- 17.20 – prezentacja multimedialna.
- 17.30 – występy artystyczne uczniów naszej szkoły oraz występy zaproszonych gości.
- 18.30 – poczęstunek.

#### Serdecznie zapraszamy

Szkoła Podstawowa nr 109  
ul. Inżynierska nr 54 we Wrocławiu



Iwona Kubiś

# Grabiszyn-Grabiszyniek

Krzyżowanie się w okolicach Wrocławia dróg handlowych przyczyniło się do powstania wokół miasta, którego obszar do roku 1807 ograniczały mury obronne, wielu osad.

Dokumenty poświadczające ich istnienie sięgają XII wieku. Do najstarszych należą: Grabiszyn, Borek, Gaj (Gajowice), Muchobór. Były to osady rolniczo – rzemieślnicze nastawione na zaopatrywanie Wrocławia. W miejscu obecnej ulicy Gajowickiej biegła prowadząca do miasta droga, którą dostarczano produkty na targ.

Nazwa wsi Grabiszyn prawdopodobnie pochodzi od imienia Grabisz. Po raz pierwszy wymieniono ją w 1149 roku w dokumentach klasztoru św. Wincentego na Ołbinie, którego była własnością. Głównym zajęciem mieszkańców była uprawa warzyw, hodowano też krowy, a mleko i jego przetwory sprzedawano w mieście. Wieś zajmowała obszar wzdłuż obecnej ulicy Grabiszynskiej na odcinku od ulicy Klecińskiej do Bzowej.

W początkach XIX wieku Prusy poniosły szereg klęsk w wojnach z Napoleonem. To on po zdobyciu Wrocławia nakazał wyburzenie murów obronnych miasta. W związku z potrzebą pokrycia wydatków wojennych władze

pruskie wydały w 1810 roku edykt sekularyzacyjny likwidujący wszystkie klasztory oprócz zajmujących się edukacją młodzieży i szpitalnictwem. We Wrocławiu z 14 istniejących pozostały tylko trzy. Ich majątek przeszedł na własność państwa. Grabiszyn liczył sobie wówczas 397 mieszkańców, we wsi znajdowało się 48 domów, szkoła, zajazd, folwark i dwa młyny poruszane kołmi.

Od połowy XIX wieku tereny dawnych osad podmiejskich zaczęto przyłączać do obszaru miasta w związku z rozbudową stolicy Śląska. Grabiszyn stał się dzielnicą Wrocławia w 1911 roku, a w 1919 na obszarze pomiędzy obecną aleją J. Hallera, ulicą Grabiszynską a linią kolejową powstało osiedle mieszkaniowe. W latach 1934 – 38 na gruntach dawnej wsi Grabiszyn rozciągających się między aleją J.Hallera, nasypem kolejowym, przedłużeniem ulicy Raclawickiej, rzeką Ślężą i dawnym cmentarzem wybudowano osiedle willowe nazwane „Grabiszyniek”.



## CHRYSTUS NA ZŁOM

Niektórzy z naszych parafian zwrócili zapewne uwagę na zmianę, jaka zaszła wokół figury Chrystusa znajdującej się w ogródku na placu przed kościołem.

Niefortunnie dla obecnych czasów rzeźba ta wykonana jest ze stopów metali, wzbudziła zatem zainteresowanie „złomiarzy”. Do pracy zabrali się w sposób właściwy dla tej profesji. Pod osłoną ciemności rozpoczęli podważanie postaci Chrystusa, aby oderwać ją od cokołu. Nie przewidzieli, że figura posiada własny głęboko wmurowany fundament i nie zdołali uporać się z tym za jednym podejściem. Udało im się obruszyć rzeźbę i skruszyć część podstawy, co spowodowało, że Chrystus fraszobliwie się pochylił się ku ziemi. Zapewne wracaliby w kolejne noce, aż doprowadziliby swoje działania do skutku. Tym bardziej, że mocno zarosnięty teren ogródka dość dobrze chronił przed wzrokiem przechodniów stan cokołu.

Szczęśliwie dostrzegł to jeden z naszych parafian. Wmurowano dodatkowe zamocowania, a przy okazji sama postać Chrystusa została nieco oczyszczona. P. Antoni Gaj i p. Michał Haniszewski wykonali także generalne porządkowanie terenu ogródka, a w szczególności zadbali o przycięcie żywopłotu z tui.

Przerzedzenie roślinności wokół figury utrudni też pozbywanie się odpadków bywalcom znajdującą się naprzeciw pizzerii „Samos”, którzy przykościelny skwer zaczęli ostatnio traktować jako „podręczne” wysypisko śmieci.

Iwona KUBIŚ

## Odnowa w Duchu Świętym

**Papież Benedykt XVI podczas majowej wizyty w naszym kraju zaapelował do Ruchów Odnowy Kościoła w Polsce: „Formujcie umysły i serca w oparciu o dzieła wielkich mistrzów”. W odpowiedzi na ten apel ks. Biskup Andrzej Siemieniewski wraz z koordynatorami Odnowy w Duchu św. archidiecezji wrocławskiej zaprosili chętnych do udziału w szkole życia duchowego.**

Nasza grupa modlitewna „KANA” skorzystała z tego zaproszenia. Pierwsze spotkanie, którego tematem była droga św. Jana od Krzyża, odbyło się w dniach 8-10 września 2006r. Te spotkania z charyzmatykiem XVI w były dla jednych początkiem własnej drogi z Jezusem, dla innych ubogaceniem wiedzy duchowej. U osób, które często korzystają z różnych rekolekcji, katechez wzbudziły refleksje, że po raz kolejny dane jest im przyswoić tyle nowych, ciekawych wartości.

Trwając na systematycznej modlitwie spotykamy się w każdy poniedziałek o godz. 19<sup>00</sup> w salce „Kana”. Raz w miesiącu uczestniczymy w naszej wspólnej Eucharystii. Tym razem Eu-

charystia zostanie odprawiona 20 listopada o godz. 20<sup>00</sup> w kaplicy dolnej w intencji wszystkich zmarłych osób z naszej wspólnoty. Serdecznie zapraszamy rodziny zmarłych, wszystkich chętnych do wspólnej modlitwy.

Od połowy października 10 osób podjęło uczestnictwo w kursie „ALFA” w celu zapoznania się z tą formą ewangelizacji, by móc taki kurs przeprowadzić w naszej parafii.

Przed nami kolejne spotkania w szkole życia duchowego w dniach 5-7 stycznia 2007r. w parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu. Następnie rekolekcje w czasie ferii zimowych.

Zapraszamy

**Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym.**



# „Posłaniec” w naszej parafii

W niedzielę 22 października na wszystkich Mszach św. kazania głosił o. Leszek Gęsiak SJ, naczelny redaktor „Posłańca”, jezuickiego czasopisma powstałego we wrześniu 2006 r. z połączenia „Posłańca Serca Jezusowego” ukazującego się w Polsce od 1872 r. i „Posłańca Serca Jezusa” ukazującego się w USA od 1917 r., redagowanego i wydawanego przez ojców jezuitów w Krakowie, kultywującego duchowość Apostolstwa Modlitwy i włączającego w ten sposób swoich Czytelników w odpowiedzialność za najżywotniejsze sprawy Kościoła..

Ojciec Gęsiak pokrótce nakreślił genezę powstania czasopisma i jego charakter. Powiedział, iż „Posłaniec” nie tylko wzywa do modlitwy w wyznaczonych przez Papieża na każdy miesiąc intencjach ogólnych i misyjnych Kościoła, ale stara się być nauczycielem dobrej modlitwy. A modlitwy stale potrzebuje świat, nasza Ojczyzna, Kościół i Ojciec Święty. I co najważniejsze – do tej formy pomocy zdolny jest każdy z nas. Podkreślił też, co również możemy docenić trzymając w rękę kolejne numery „Posłańca”, że dzięki pięknej, kolorowej szacie graficznej, a przede wszystkim poprzez ciekawe artykuły, pragnie on umacniać swoich Czytelników na drodze wiary, ułatwiać zrozumienie Pisma Świętego, pozwala dzielić się doświadczeniem życia i świadectwem wiary, wskazuje drogę do Pana i do braci. Wszystko to czyni w duchu miłości, bo przecież być posłańcem Serca Jezusowego to znaczy uczyć i przypominać, że Bóg jest Miłością.

Ojciec Redaktor przedstawił nam również pokrótce co zawiera każdy z numerów „Posłańca” i zaprosił do kupna ostatnich dwóch oraz skorzystania ze specjalnej oferty zaprenumerowania „Posłańca” w promocyjnej cenie, z której to okazji, jak mogliśmy się przekonać po każdej Mszy św., wiele osób ochocho skorzystało.

Poprosiliśmy o. Leszka Gęsiaka o kilka słów dla czytelników „Głosu Pocieszenia”.

O. LESZEK GĘSIAK: – Przed wszystkim gratuluję tak wspaniałego parafialnego biuletynu! Mając przed sobą ostatni, październikowy numer widzę, że jest w nim wszystko, co dla parafii najważniejsze: kronika parafialna, opis parafialnych wydarzeń, wywiady z duszpasterzami, fotoreportaż, dłuższe artykuły, relacje ze spotkań i krótkie informacje. Szczególnie pięknie prezentuje się szata graficzna, kolorowa okładka i duża



ilość zdjęć. Jest więc wszystko, czego parafianie mogą oczekiwać od swojej gazety.

**Głos Pocieszenia: – Czy widzi Ojciec jakieś dziedziny, w których nasze czasopisma mogą ze sobą współpracować?**

o. LESZEK: – Chociaż charakter i cele obydwu pism, „Głosu Pocieszenia” i „Posłańca”, różnią się znacznie, to jednak są miejsca, w których taka współpraca jest możliwa. „Posłaniec” dociera do czytelników w wielu krajach, stąd ciekawym mogłoby być przybliżenie szerszemu gronu czytelników pewnych wydarzeń o charakterze lokalnym, które związane są z parafią św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu, a które mogą być również interesujące i ważne dla czytelników w innych miejscach Polski i na emigracji. Sądzę, że na łamach „Posłańca” mogłoby ukazać się artykuł na temat obrazu Matki Bożej, który jest w Waszym kościele i roli, którą kościół ten spełnia jako szczególne miejsce kultu

Najświętszej Maryi Panny. Ciekawym tematem byłoby także opisanie historii kościoła pw. św. Klemensa Dworzaka jako Sanktuarium Ludzi Pracy, szczególnie w latach 80. ubiegłego wieku. Na opracowanie i podsyłanie nam takich tematów ze strony Parafian, czytelników „Głosu Pocieszenia”, bardzo liczymy. Liczymy także na Waszą modlitwę w intencji czytelników „Posłańca” oraz na Wasze listy i opinie dotyczące naszego pisma. „Posłaniec” może ze swojej strony także być obecny na łamach „Głosu Pocieszenia” na przykład przez comiesięczną prezentację poruszanych na łamach „Posłańca” tematów i zamieszczanych u nas artykułów i opracowań.

**GP: – Dziękuję bardzo za życzliwe słowa i otwarcie łamów „Posłańca” dla twórczości naszych Parafian. Ze swojej strony życzę ojcowi, by czytelnicy „Głosu Pocieszenia” stali się gorliwymi czytelnikami „Posłańca”.**

o. LESZEK: – Dziękuję i z wzajemnością. ■

# Baśń o pielgrzymce na Jasną Górę

Dawno, dawno temu w pewnym mieście był mały Kościół, którym opiekowali się księża Jezuiti. W kościele tym była pewna grupa śpiewających dzieci, które tworzyły scholę. Schola na każdej Mszy św. dziecięcej pięknie śpiewała, słuchała księdza i pomagała w czytaniach. Pewnego razu postanowiła pojechać na pielgrzymkę na Jasną Górę.

Jasna Góra jest miejscem szczęśliwym. Znajduje się tam „dom” naszej wspaniałej Matki. Opiekują się nią ojcowie Paulini. Każdy Polak pragnie choć raz w życiu być na Jasnej Górze i rozmawiać z Matką. Tego też pragnęli członkowie scholii. Po wielu próbach udało się zorganizować wyjazd. Stało się to pięknego, październikowego dnia.

Po południu dzieci z opiekunami zebrały się pod Kościołem, aby wyjechać na Jasną Górę. Nagle wszyscy zdębieli. Na miejsce zbiórki przyjechał autokar-staruszek. Pewnie miał z 50 lat. Wszyscy byli przerażeni. Ale sprawni Policjanci stwierdzili, że „staruszek” jest w dobrej formie i można nim jechać. Pielgrzymi niepewnie weszli do autokaru i złożyli, a w zasadzie upchnęli bagaże do środka. Stukając i pukając autokar wyruszył w drogę poprzez góry, lasy, łąki do domu naszej wspaniałej Matki. W drodze pomagał im modlić się ksiądz Jakub. Wesoły autobus dotarł wieczorem na Jasną Górę. Mimo ciemności, pewnym i zdecydowanym krokiem wysiedli i wyruszyli za przewodniczką Natalią do „domu” Matki Bożej. Przeciskając się przez tłum ludzi, dotarli do zakrystii, gdzie „strażnik-służbista” w puszczał dzieci do środka małymi grupkami. Ale się udało. Wszystkie dzieci były przed obliczem Matki Boskiej Częstochowskiej i brały udział w Apelu Jasnogórskim. Potem pojechali na nocleg do domu siostr od Aniołów.

Kochani rodzice i opiekunowie przygotowali kolację, a dzieci miały próbę. Po niej wszyscy zmęczeni poszli spać. Rankiem Natalia – przewodniczka pojechała wcześniej, żeby spotkać się z Paulinem o. Marianem Lubelskim.



Na spotkaniu omówiono szczegóły pobytu scholii na Jasnej Górze. Po obfitym śniadaniu dzieci przyjechały na parking. Mając chwilę czasu poszły kupić pamiątki. Bardzo ważny element każdego wyjazdu. Po opróżnieniu portfeli stwierdzono, że można zwiedzać Jasną Górę. Zaczęto od Sali Rycerskiej, gdzie spotkano się na chwilę z ojcem Marianem. Zrobiono sesję fotograficzną oraz obejrzano nową Drogę Krzyżową. Następnie zwiedzili Muzeum 600-lecia oraz poszli na Mury Obrońne. Był czas na zdjęcia. W samo południe w Kaplicy Pokutnej znajdującej się w Wieczerniku odbyła się Msza św. prowadzona przez księdza Jakuba. Dzieci śpiewały podczas Mszy i dziękowały za wspaniały czas.

Po Mszy spotkały się z ojcem Marianem, który był przez 3 lata przeorem Jasnej Góry. Paulin opowiadał dzieciom o spotkaniach z papieżem Janem Pawłem II. Na koniec rozdał obrazki. Zrobiono też pamiątkowe zdjęcie. Po spotkaniu głodni udali się do „Baru Pielgrzyma”. Tam czekał na nich wspaniały obiad: zupa pomidorowa, frytki, kotlet schabowy i kapusta kiszona. Z pełnymi brzuskami poszli zobaczyć Bastion Rocha, gdzie znajduje się wspaniała makieta obrony Jasnej Góry.

Jednym z ostatnich punktów zwiedzania Jasnej Góry było wejście na wieżę. Weszli tylko odważni członkowie scholii. Z wieży zobaczyli wspaniałą panoramę Częstochowy oraz drogę, którą wchodzi latem wszystkie pielgrzymki do „domu” swojej Matki.

Przed wyjazdem udali się na plac, na którym znajdują się stacje różańcowe. Przy jednej ze stacji zatrzymali się i odmówili różaniec. Stacja ta przedstawia Pana Jezusa niosącego krzyż oraz Szymona pomagającego nieść krzyż. Szymonem na tej stacji, który pomagał nieść krzyż, był Karol Wojtyła – papież Jan Paweł II. Ostatnim punktem było pożegnanie się z niektórymi pielgrzymami i zrobienie ostatnich zakupów.

Koło godziny 17-tej zmęczeni pielgrzymi wsiedli do „Staruszka” i pojechali do swojego domu. Mimo sędziwego wieku autobus – staruszek sprawił się dobrze.

**„Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”**

Jan Paweł II

Z podziękowaniem  
Natalia – przewodniczka

# ALEJKA WĘDROWCÓW PODZIELONA

Na przełomie września i października na trawniku stanowiącym fragment zabytkowej Alei Wędrowców (biegnącej od ul. O. Beyzyma do Parku Grabiszynskiego) powstało wysokie ogrodzenie z drucianej siatki.

Teren wygrodzono, ponieważ Zielen Miejska użyczyła go Szkole Międzynarodowej pod tymczasowe boisko.

Zaskoczeni gradzeniem tego terenu mieszkańcy powiadomili Radę Osiedla. Rozpoczęło się oficjalne działanie. W sprawie wystosowano szereg pism z prośbą o wyjaśnienie tej precedensowej sytuacji pominięcia udziału przedstawicieli Osiedla podczas procedury dzierżawy. Odpowiednie pisma trafiły do: Zarządu Zielen Miejskiej, Departamentów: Infrastruktury i Gospodarki, Architektury i Rozwoju. W związku z poważnym podejrzeniem samowoli budowlanej zwróciliśmy się do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, a ponieważ teren znajduje się w rejestrze zabytków jako element sztuki parkowej, również do Miejskiego Konserwatora Zabytków z prośbą o podjęcie interwencji. Wszystkie z postępowañ są aktualnie w toku.

Konfliktem, jaki powstał na Osiedlu, interesowały się również media – lokalna



fol. Bartosz Senderek

prasa i telewizja. Dziennikarze [GW] zapytali o stanowisko w całej sprawie Wiceprezydenta Miasta pana Sławomira Najnigiera, który stwierdził, że „odda każdy trawnik dla dobra Wrocławia”. Idee tę podtrzymał na spotkaniu w Akademii Ekonomicznej w dniu 19.10.2006 Prezydent Wrocławia pan Rafał Dutkiewicz.

Szkoła Międzynarodowa dostała również prezent od Miasta w postaci wyremontowanego chodnika przed dzierżawioną posesją. W ekspresowym tempie zerwano starą nawierzchnię, zlikwidowano trawnik i wykonano na nim parking. Wszystko zostało zrobione bez wymaganych procedur uzgodnień i sporządzenia planów. Miejsce do stawiania pojazdów znajduje się na zakazie postoju. Dodatkowo sposób jego wykonania umożliwia parkowanie prostopadłe, co często uniemożliwia swobodne przejście na tym odcinku chodnika. Dochodzi do sytuacji, w której zwracający na to uwagę rodzice dzieci, idących tamtędy do SP nr 82 (mieszczącej się przy ul. Blacharskiej), słyszą od pilnującego szkoły międzynarodowej ochroniarza: „Na drugą stronę”.

W związku z zaistniałą sytuacją przedstawiciele Osiedla w składzie: Andrzej Oryński – przedstawiciel mieszkańców ul. Ojca Beyzyma oraz radni: Alina Purzyc, Beata Andrejewicz i Marek Witek spotkali się 3. listopada z Prezydentem Rafałem Dutkiewiczem, Wiceprezydentem Sławomirem Najnigierem oraz Dyrektorem Wydziału Edukacji UM Lillą Jaroń.

Prezydent zapewnił o tymczasowości szkoły przy ul. Beyzyma. Obiecał również podjęcie działań mających na celu minimalizację uciążliwości związanych z prowadzeniem placówki w tym niefortunnym miejscu.

Uzyskaliśmy również zapewnienie, że zostaną przeprowadzone analizy związane z oczekiwanym kapitalnym remontem ul. Ojca Beyzyma i Lakierniczej. Inwestycja zostanie rozpoczęta w 2007 lub 2008 roku (w zależności od zakresu prac podziemnych). W przyszłym roku ma zostać wybudowane na terenie Osiedla boisko do koszykówki oraz plac zabaw dla dzieci.

O szczegółach będziemy informowali w internetowym Serwisie Osiedlowym: [www.grabiszynek.prv.pl](http://www.grabiszynek.prv.pl).

Marek Witek

## DYŻURY

### Dyżury radnych i Policji z KP Grabiszyniek:

I i III czwartek miesiąca o godz. 17<sup>30</sup>-18<sup>30</sup>

przy ul. Blacharskiej 12 (lokal RO);

II i IV środa miesiąca o godz. 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

przy ul. Hallera 149 (świetlica ROMDOM-u)

### Dyżury strażnika miejskiego:

każdy piątek o godz. 17<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

przy ul. Blacharskiej 12;

każda środa o godz. 13<sup>00</sup>-14<sup>30</sup>

przy ul. Różanej 4/6

### Wszelkie zgłoszenia można kierować pod numerami:

986 – centrala straży miejskiej

696 55 34 46 – numer bezpośredni do strażnika

### Kontakt:

drogą elektroniczną: [os.grab@wp.pl](mailto:os.grab@wp.pl)

telefonicznie: 071 360 11 17

listownie: Rada Osiedla Grabiszyn-Grabiszyniek, ul. Hallera 149, 53-201 Wrocław

[www.grabiszynek.prv.pl](http://www.grabiszynek.prv.pl)

## CZYSTY PARK, CZYSTE TRAWNIKI

Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze, w dniu 29 XII 2005r. Rada Miejska wydała *Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Wrocław*, który obowiązuje nas wszystkich od dnia 17 III 2006r.

W rozdziale piątym tej uchwały znalazła się regulacja problemu obowiązków i wymagań ciążyących na osobach utrzymujących zwierzęta domowe.

Znaczną część naszego osiedla pokrywają tereny zielone, dlatego też ilość czworonogów, szczególnie na terenie Grabiszynka, jest duża. Łatwy dostęp do parku ułatwia mieszkańcom codzienny, przyjemny obowiązek wyprowadzania swego pupila. Nie można jednak nigdy zapomnieć o zapewnieniu bezpieczeństwa i właściwego utrzymania zwierząt w taki sposób, aby nie były one uciążliwe dla otoczenia. Chodzi tu zarówno o hałas, jak i pozostawiane zanieczyszczenia, które stanowią w tej sferze, prawdopodobnie największy problem, z jakim się na co dzień spotykamy. Właściciel i opiekun są zawsze zobowiązani do zapewnienia pełnego nadzoru nad zachowaniem zwierzęcia, co bez wątpienia musi się również wiązać z umiejętnością interpretacji i przewidywania jego zachowań w każdej napotkanej sytuacji, a szczególnie w momencie kontrolowanego zwolnienia ze smyczy. Posiadanie psa, to również szereg wymogów formalnych, tj. obowiązek rejestracji w terminie 30 dni od chwili nabycia, obowiązek zaszczepienia przeciwko wściekliznie, który dotyczy psów powyżej 3 miesiąca życia, a także obowiązek trwałego oznakowania psów, w sposób umożliwiający ich identyfikację. Ten ostatni wymóg, dotyczący szczeniąt 4-miesięcznych, został wprowadzony w celu przeciwdziałania zagrożeniom powodowanym przez bezdomne czworonogi oraz ograniczania zjawiska bezdomności.

Chyba każdy z nas doświadczył bardzo nieprzyjemnej okoliczności bezpośredniego zetknięcia się z psimi odchodami w czasie spaceru czy to po parku, czy też łące. Zanieczyszczenia pozostawiane przez psy i koty są w Polsce plagą, z którą od lat poszczególne społeczności bezskutecznie próbują walczyć. Bez zmiany świadomości i wzbudzenia poczucia zbiorowej odpowiedzialności za czystość i porządek naszej dzielnicy, walka ta będzie nadal przegrana, a wszelkie regulacje prawne pozostaną wciąż jedynie pustym zapisem na kartkach papieru lub elektronicznym nośniku infor-



macji. Osoba, z którą przebywa zwierzę w miejscu publicznym (a takim jest właśnie m.in. park i łąka), jest zobligowana do usunięcia zanieczyszczeń spowodowanych przez zwierzę – tak wyraźnie stanowi Regulamin. Pragnę w tym miejscu zaapelować w imieniu Rady Osiedla do wszystkich mieszkańców, aby pomagali nam w propagowaniu idei zachowania czystości i porządku na trawnikach i w parkach. Zapewne wszyscy na tym skorzystamy.

Paragraf czternasty Regulaminu dotyczy nieruchomości, na których trzymane są psy. Właściciel takiego terenu musi go zabezpieczyć w taki sposób, aby zwierzę nie mogło się z niego w żaden sposób wydostać, natomiast przy wejściu należy zainstalować dzwonek służący do wezwania domownika oraz tabliczkę ostrzegawczą, o minimalnym formacie 15x20 cm z czytelnym napisem informującym o trzymaniu na nieruchomości psa. Łatwo zauważyć, iż jedynie nieznaczna część mieszkańców naszego osiedla kieruje się tymi nakazami i spełnia powyższe wymogi stawiane przez prawo w celu zapewnienia poczucia bezpieczeństwa.

W czasie spaceru z naszymi czworonogami omijamy tereny placów zabaw dla dzieci, ośrodków szkolno-wychowawczych, a także budynków użyteczności publicznej. Takie zachowania nakazuje nam Regulamin. A ma on jedynie pomóc w kształtowaniu pewnych postaw, które na Zachodzie już od wielu lat są czymś naturalnym. Miejmy nadzieję, że na naszym pięknym osiedlu nauczymy się sprzątać po swoich pupilach bardzo szybko.

Paweł Godorowski

### PREZENTACJA RADNYCH

**Magdalena Krychowska:**

– Sekretarz Rady Osiedla Grabiszyn-Grabiszyniek

– data urodzenia: 02.08.1984 r.

– absolwentka Liceum Ekonomicznego im. M. Kopernika we W-wiu

– studentka IV roku studiów stacjonarnych Ekonomii UWr

– **hobby:** prowadzenie scholi w naszej parafii;

– **lubi:** spędzać wieczory z przyjaciółmi (oglądając „Taniec z gwiazdami”), pogaduchy w kawiarence parafialnej, sprawić innym radość

– **rodzina:** mama – Elżbieta; babcia – Wiktoria, poza tym mnóstwo przybranych siostr i dzieci ze scholi :-)

– **adres e-mail:** Megia20@interia.pl



**Karol Somiak:**

– Skarbnik Rady Osiedla Grabiszyn-Grabiszyniek;

– data urodzenia: 18.02.1932 r.;

– ukończył studia nauczycielskie;

– emerytowany nauczyciel;

– **hobby:** łowienie ryb;

– **lubi:** podróżować;

– **rodzina:** żona i dwie córki;

– Zesłaniec Sybiru, odznaczony Krzyżem Sybiraka.



### NAJSKUTECZNIEJSZY RADNY

Rada Osiedla zorganizowała konkurs na najaktywniejszego i najskuteczniejszego Radnego na Osiedlu Grabiszyn-Grabiszyniek za okres od marca 2005r. do 31 października 2006r.

Najwięcej głosów zebrała Pani Alina Purzyc (na zdjęciu), która okazała się najlepszą Radną 2006 r. Jej skuteczności zawdzięczamy między innymi:

- utwardzenie jezdni ulicy Małkowskiej,
- remont wielu jezdni i chodników Grabiszyna i Grabiszynka,
- dodatkowe oświetlenie w rejonie szkół i Kościoła,
- zmianę niedzielnego rozkładu jazdy autobusu 119 oraz wiele innych inwestycji związanych z infrastrukturą i ochroną środowiska na naszym Osiedlu.

**Serdecznie gratulujemy!**



# Z ksiąg parafialnych

W mijającym roku (XI 2005-X 2006) Pan powołał do siebie następujące osoby z naszej parafii:

Hanus Janina	2005-10-31	Borowicz Zbigniew	2006-02-10	Romaszkiewicz Marian	2006-06-30
Piotrowska Stanisława	2005-11-09	Konieczny Robert	2006-02-12	Strześlińska Helena	2006-07-05
Traczyk Zdzisław	2005-11-05	Golec Tadeusz	2006-02-15	Kierzkowski Mieczysław	2006-07-05
Repela Aleksander	2005-11-10	Czarnoleski Andrzej	2006-02-16	Szymoniak Lucjan	2006-07-05
Kalemba Stanisława	2005-11-10	Banasiak Józef	2006-02-22	Raźny Marian	2006-07-07
Śledziński Longin	2005-11-10	Kubarew Maria	2006-02-24	Brzost Stanisław	2006-07-08
Diaczuk Marianna	2005-11-12	Materac Józef	2006-02-28	Tusiński Wacław	2006-07-10
Siatka Leon	2005-11-15	Kamowska Cecylia	2006-03-03	Klimas Zofia	2006-07-11
Łukawski Fryderyk	2005-11-18	Wolański Franciszek	2006-03-09	Urbaniak Józef	2006-07-07
Smagoń Maria	2005-11-20	Nawrocki Bronisław	2006-03-11	Kempa Władysław	2006-07-14
Wójcik Grzegorz	2005-11-22	Wilk Adolf	2006-03-12	Forysiak Jadwiga	2006-07-18
Korytkowska Beata	2005-11-23	Milewicz Antoni	2006-03-13	Wawrzosek Weronika	2006-07-16
Zawadzki Tadeusz	2005-11-18	Dziurgot Józef	2006-03-18	Baran Józefa	2006-07-18
Majer Ferdynand	2005-12-05	Gawlikowska Marianna	2006-03-24	Guz Jerzy	2006-07-20
Włodarczyk Bożena	2005-12-05	Dynisikiewicz Malwina	2006-03-25	Kuzior Janina	2006-07-19
Antoniak Zofia	2005-12-11	Baran Błażej	2006-03-25	Zembrowski Antoni	2006-07-19
Ojrzeński Zygmunt	2005-12-12	Zajączkowska Olga	2006-03-26	Pakiet Józef	2006-07-22
Markowski Marian	2005-12-14	Szczepański Franciszek	2006-03-29	Puła Danuta	2006-07-23
Józefowicz Krystyna	2005-12-18	Czapska Maria	2006-03-28	Sakowska Weronika	2006-08-03
Bieś Ludwik	2005-12-19	Okurowski Stanisław	2006-03-30	Janowski Jan	2006-08-05
Piskorski Józef	2005-12-20	Kusiak Antoni	2006-03-30	Długosz Maria	2006-08-09
Kryś Jerzy	2005-12-20	Gaczkowska Kazimiera	2006-04-04	Hewig Jan	2006-08-11
Jankowski Władysław	2005-12-21	Gudzowski Jan	2006-04-05	Radziwiłłowicz Napoleon	2006-08-13
Peniążek Wiktoria	2005-12-25	Kowalik Adam	2006-04-06	Dobrowolski Roman	2006-08-16
Sinicka Władysława	2005-12-27	Wycisk Helena	2006-04-09	Głogowski Stanisław	2006-08-19
Mazurkiewicz Józef	2005-12-26	Marciniak Czesława	2006-04-09	Ratymirska Stanisława	2006-08-25
Żarnowicka Zofia	2005-12-28	Stępień Bronisława	2006-04-13	Fercowicz Kazimierz	2006-08-28
Kubacki Wojciech	2005-12-16	Medygrał Henryk	2006-04-12	Mitrega Marcin	2006-09-07
Woźniak Marianna	2005-12-31	Jaromin Józef	2006-04-14	Hudziak Ludwik	2006-08-31
Kępka Władysława	2006-01-03	Gąsior Władysława	2006-04-14	Stasiewicz Lubomir	2006-09-03
Pazik Jerzy	2006-01-01	Nawotka Helena	2006-04-18	Michalak Alojzy	2006-09-07
Gołębiowski Andrzej	2006-01-10	Kocoan-Hoppe Krystyna	2006-04-23	Smoliński Jan	2006-09-19
Leszczyński Franciszek	2006-01-14	Kasprzycka Rozalia	2006-04-25	Krawczyk Jadwiga	2006-09-15
Boczkowski Teodor	2006-01-16	Grabowski Henryk	2006-04-20	Madej Zofia	2006-09-19
Tajduś Leon	2006-01-17	Kostrzewa Zofia	2006-04-30	Adamska Jadwiga	2006-09-22
Sobczyk Marianna	2006-01-23	Wieczyńska Lidia	2006-05-01	Różycki Leszek	2006-09-23
Gajewski Jan	2006-01-21	Poschlod Teodor	2006-04-27	Sieczka Urszula	2006-09-23
Sobieracka Irena	2006-01-24	Powałka Bogdan	2006-05-04	Strąk Jan	2006-09-23
Jóźwiak Ewa	2006-01-24	Siatkowski Tadeusz	2006-05-15	Klisz Maria	2006-09-26
Suwała Antoni	2006-01-22	Lachowicz Aniela	2006-05-16	Kołodziej Edward	2006-10-04
Kozyra Stanisław	2006-01-27	Katuszonek Adam	2006-05-28	Kaźmierczak Marian	2006-10-05
Uliasz Krystyna	2006-01-28	Otrębska Marta	2006-05-29	Kanclerz Anna	2006-10-09
Barańska Janina	2006-01-29	Majtyka Adam	2006-05-31	Winiewicz Stanisław	2006-10-15
Olczyk Józefa	2006-01-31	Starzyński Zygmunt	2006-04-03	Staszkievicz Józef	2006-10-15
Napieralski Bernard	2006-01-17	Osieka Stanisław	2006-06-06	Felisiak Tadeusz	2006-10-16
Zając Szymon	2006-02-03	Dziadus Włodzimierz	2006-06-05	Holc Edward	2006-10-15
Hendrysiak Bronisław	2006-02-06	Grabarczyk Helena	2006-06-17	Krajewska Stefania	2006-10-16
Ceremuga Adam	2006-02-07	Pawlikowski Edward	2006-06-18	Sroka Stanisław	2006-10-19
Machnac Stanisława	2006-02-08	Kaleta Stefan	2006-06-19	Stanek Izydor Leon	2006-10-18
Kogut Władysław	2006-02-08	Piotrowicz Edward	2006-06-18	Haładaj Bożena Kazimiera	2006-10-19
Woźniak Ignacy	2006-02-09	Okoń Genowefa	2006-07-02	Iwanicka Stefania	2006-10-24
Skala Irena	2006-02-12	Rasiak Barbara	2006-07-01		
Prokop Janina	2006-02-11	Woźna Anna	2006-07-02		



# INFORMATOR DUSZPASTERSKI PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA MARII DWORZAKA

## Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia

53-232 Wrocław, Aleja Pracy 26, tel. 071 339-16-74 lub 0 71 360-10-18; www.dworzak.pl

### Chrzty do 31.10.2006

Maciej Kalinowski, Kinga Tyrz, Piotr Wysoczański, Marta Szklarek, Karolina Joanna Bereżecka, Martyna Ślaska, Grzegorz Gałus, Krzysztof Bury, Amelia Wysocka, Michał Lenkowski, Mikołaj Samuel Guleas



### Śluby do 31.10.2006

Agnieszka Matkowska-Krzysztof Kocjan



## Godziny Mszy św. niedzielnych (od 2.07.2006)

6.30 – tzw. msza cicha (bez udziału organów)

7.30, 9.00, 10.30 kaplica górna

10.30 kaplica dolna – dla dzieci (z wyjątkiem wakacji)

12.00, 18.00

20.00 (z udziałem młodzieżowego zespołu muzycznego)

### W dni powszednie:

6.30, 7.15 (z wyjątkiem wakacji), 8.00, 18.00

## Msze św. zbiorowe za zmarłych

w listopadzie w poniedziałki i piątki – godz. 18.00 (kapl. górna), wypominki – codziennie, godz. 17.30.

## Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałek, środe, czwartek i piątek w godz. 8.00-9.00 i 16.00-17.30 z wyjątkiem dni świątecznych i I piątków miesiąca

Konto parafialne: Bank PeKaO S.A. I/o Wrocław 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394

## Biblioteka parafialna

czynna w piątki w godz. 17.00-18.00; w niedzielę w godz. 10.00-13.00

## Głos Pocieszenia” – gazeta parafii św. Klemensa Marii Dworzaka

opiekun: o. Wojciech Ziółek SJ, Bogumił Nowicki – red. naczelny; Iwona Kościelska – sekretarz red.;

redakcja: Barbara Ćwik (projekt okładki), Dorota Kaniecka, Łukasz Kłobucki (foto), Iwona Kubiś, Agnieszka Leja, Bogdan Szyszko; stale współpracują: Krzysztof Matolicz (foto), Piotr Rydzak, Marcin Kisiecki (grafika), Marek Witek i Paweł Godorowski (strony Rady Osiedla).

Spotkania kolegium redakcyjnego: poniedziałki, godz. 19.00 (sala w budynku katechetycznym w ogrodzie – Ip).

### Skład i łamanie tekstów:

Agencja reklamowa b-en, www.b-en.pl, tel./fax: 071 339 09 09, poczta@b-en.pl

• Przeciwno samowolnemu i nieodpowiedzialnemu rzucaniu oskarżeń współbraciom zakonnym o współpracę z SB wystąpił 12 października w specjalnym oświadczeniu ks. Krzysztof Dyrek. Przełożony prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego odniósł się w ten sposób do medialnych komentarzy po jego decyzji o karnym skierowaniu do innych miejscowości dwóch jezuitów.

Poniżej publikujemy treść oświadczenia udostępnionego KAI:

*W ostatnim okresie w środkach przekazu komentowane są decyzje, jakie podjąłem wobec dwóch jezuitów – ks. Krzysztofa Mądela i diakona Andrzeja Miszka. Komentarze jednostronnie oceniają ten fakt sugerując, że zostali ukarani za próbę ujawnienia prawdy o kontaktach niektórych jezuitów ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Pośrednio oskarża się Przełożonych Towarzystwa Jezusowego o blokowanie procesu lustracji i chęć ukrycia niewygodnej prawdy. Oświadczam, że podchodzimy z całą powagą, ale i z zachowaniem należytej dyskrecji, do trudnego problemu współpracy niektórych jezuitów z SB. Już od kilkunastu miesięcy zajmują się tym wyznaczone przeze mnie osoby. Nie chcemy ukrywać prawdy. Wierzmy i głosimy ewangeliczną drogę uznania zła, nawrócenia, pokuty i powrotu do służby Bogu i człowiekowi w Kościele. Nie zgadzamy się natomiast na samowolne i nieodpowiedzialne rzucanie oskarżeń na podstawie częściowych, czasem niesprawdzonych do końca, albo tylko zasłyszanych informacji. Wymienieni jezuiti zostali ukarani nie za szukanie prawdy, ale za świadome, publiczne i ostentacyjne łamanie poleceń Przełożonych, za nieodpowiedzialne wypowiedzi naruszające jedność umysłów i serc wspólnoty, do której dobrowolnie wstąpili i w której obowiązuje pewien sposób postępowania. Obydwaj zobowiązali się do posłuszeństwa przez złożenie wieczystych ślubów, a także przed przyjęciem święceń diakonatu i prezbiteratu.*

*Wyrażam nadzieję, że nasi Współbracia zrozumieją swój błąd i winę, podejmą próbę nawrócenia, a przez ofiarną służbę i postępowanie zgodne z Konstytucjami Zakonu naprawią krzywdę, jaką wyrządzili Wspólnocie.*

*Ks. Krzysztof Dyrek, Prowincjał, Kraków, 12 października 2006 r.*

Przypomnijmy, że ks. Dyrek ukarał znanego krakowskiego jezuitę o. Krzysztofa Mądla nakazując mu wyjazd do klasztoru w Kłodzku.

Do Wrocławia zaś przeniesiony został jezuita diakon Andrzej Miszk, który na portalu tego zakonu opublikował wywiad z ks. Isakowiczem-Zaleskim. Tłumacząc swoją decyzję w sprawie obydwu zakonników ks. Dyrek powiedział w wywiadzie dla dzisiejszej „Rzeczpospolitej”, że nie jest to zamykanie im ust z powodu mówienia o lustracji, lecz reakcja na nie liczący ze stylem zakonu sposób w jaki to robili. Ks. Dyrek podkreślił też, że „zakonnik to jest człowiek, który ślubuje posłuszeństwo, nie rzuca oszczerstw, jest roztropny i miłośniwy. Oni obaj wyrządzili dużo krzywdy niektórym osobom, podając ich nazwiska, a nie mieli dostępu do dokumentów”.

• 13 października uroczystą Eucharystią rozpoczęto warszawskie obchody jezuitckiego Roku Jubileuszowego. Msza św., której przewodniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp, zainaugurowała też rok akademicki na Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum”. W ramach jubileuszowej sesji po raz pierwszy wręczono medale dla osób, które w sposób szczególny zasłużyły się dla „Bobolanum”.

– *Chcemy świętować wielką i znaczącą historię jezuitów* – mówi o Roku Jubileuszowym o. Dariusz Kowalczyk, prowincjał zakonu jezuitów. „*Dzisiaj sobie bardziej niż kiedykolwiek uświadamiamy, że to dobro, które Pan Bóg nam pozwala czynić w naszych instytucjach, dziełach, poprzez nas jest możliwe dzięki większej współpracy z osobami świeckimi. Medal jubileuszowy to skromny znak naszej wdzięczności dla osób, które z nami pracują w naszych jezuitckich dziełach.*”

• 16 października w kościele pw. św. Józefa w Kaliszu dokonano aktu zawierzenia obu polskich prowincji jezuitów św. Józefowi. Odbyło się to podczas Eucharystii sprawowanej przez biskupa pomocniczego diecezji kaliskiej Teofila Wilskiego, który przyjechał specjalnie na tę uroczystość. Akt oddania polskich prowincji św. Józefowi nawiązuje w swojej wymowie do początku lat 50. ubiegłego wieku, kiedy to w obliczu zagrożenia likwidacji działalności zakonu przez władze komunistyczne obaj ówczesni polscy prowincjałowie złożyli przyrzeczenie św. Józefowi, na mocy którego mieli odnawiać zawierzenie co roku, jeżeli zakon przetrwa. Dlatego uroczystość w Kaliszu ma duże znaczenie dla Towarzystwa Jezusowego w Polsce.

• Również 16 października Szkoła Kontaktu z Bogiem rozpoczęła tegoroczne wizyty w szkołach średnich. Młodzi jezuiti w najlepszych placówkach edukacyjnych w kraju dokonują 45-minutowych prezentacji, mają-



cych na celu pobudzenie młodzieży do refleksji nad ich wiarą i stylem życia. Podczas spotkania uczniowie są zapraszani na czterodniowe rekolekcje w milczeniu, organizowane przez SKB na terenie całej Polski.

Szkoła Kontaktu z Bogiem to trzy i pół dnia intensywnej nauki modlitwy opartej na duchowości św. Ignacego. Przeznaczona jest dla młodzieży w wieku od 16 do 23 lat, która pragnie, aby jej wiara nie była tylko martwą tradycją. Opuszcza się wówczas miejsce zamieszkania, aby w klimacie milczenia i przebywania z Bogiem pogłębić swoje życie duchowe. Uczestnicy Szkoły uczą się przede wszystkim medytacji, którą jezuiti praktykują już od pięciuset lat. Oprócz tego młodzi zyskują świeże spojrzenie na Pismo Święte i sens swojego życia. Plan dnia na Szkole Kontaktu z Bogiem wypełniają cztery medytacje. Każda z nich jest poprzedzona krótkim wprowadzeniem. Codziennie jest Msza św., indywidualny spacer, trzy posiłki, czas na lekturę Pisma Świętego oraz piętnastominutowa rozmowa z osobą zakonną, która towarzyszy w nauce modlitwy. „*Na Szkołę Kontaktu z Bogiem przyjechałam, gdyż chciałam odnowić moją wiarę. Chciałam z powrotem uczynić ją spontaniczną i ekspresyjną. Dostałam o wiele więcej. Dzięki tym rekolekcjom odkryłam, że do Jezusa można dotrzeć tylko przez milczenie. Aby wyciszyć rozhułaną duszę karmiącą się głośnym życiem codziennym, potrzebowałam dużo skupienia, ciszy i medytacji*” – tak pisze o swoim doświadczeniu jedna z uczestniczek Szkoły.

Terminy tegorocznych rekolekcji, można zobaczyć na stronie: [www.jezuici.pl/szkola](http://www.jezuici.pl/szkola)

• Informuję, że od 2005 roku w ramach projektu naukowego dotyczącego inwigilacji duchowieństwa przez SB zajmują się m.in. działaniami aparatu represji wobec księży jezuitów – napisał prof. Ryszard Terlecki w liście opublikowanym przez Rzeczpospolitą. Czytamy w nim, m.in.:

W związku z wypowiedzią ks. Krzysztofa Dyrka, przełożonego Polskiej Prowincji Południowej Towarzystwa Jezusowego

(„Nie ukarałem ich za lustrację, ale za nieposłuszeństwo”) informuję, że od 2005 roku w ramach projektu naukowego dotyczącego inwigilacji duchowieństwa przez SB zajmuję się m.in. działaniami aparatu represji wobec księży jezuitów. Badania te prowadzę, opierając się zarówno na archiwaliach IPN, kościelnych, w tym Towarzystwa Jezusowego, jak i na relacjach i wyjaśnieniach księży z tego zakonu. Rezultaty tych badań ukażą się m.in. w najbliższym numerze półrocznika „Horyzonty Wychowania”, a także w przygotowywanej przez IPN wspólnie z Papieską Akademią Teologiczną monografii dotyczącej inwi-

gilacji Kościoła przez Służbę Bezpieczeństwa. Z prowincjałem ks. Dyrkiem rozmawiałem w trakcie zbierania i weryfikowania materiałów.

prof. Ryszard Terlecki, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Każdego roku w dniu 5 listopada jezuiti obchodzą święto Wszystkich Świętych i Błogosławionych Towarzystwa Jezusowego. Dzień ten jest także szczególnym Dniem Modlitw o Powołania do Towarzystwa Jezusowego. Co roku do zakonu jezuitów wstępuje na całym świecie kilkuset młodych ludzi.

W dwóch polskich nowicjatch jest obecnie 37 nowicjuszy na dwóch rocznikach. Jest to przede wszystkim dar „Pana żniwa” dla swego Kościoła, a także owoc modlitwy według zalecenia Jezusa Chrystusa: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo!” (Mt 9,38). Dlatego gorąco prosimy wszystkich czytających tę notatkę, tym którym leży na sercu ewangelizacyjne dzieło Kościoła, aby pomodlili się szczególnie w tych dniach o powołania do Towarzystwa Jezusowego.

**Na podstawie przeglądu serwisów internetowych rubrykę opracował Bogdan Szyszko.**

## KALENDARIUM wrzesień 2006 – listopad 2006

### LISTOPAD

Listopad jest miesiącem szczególnej modlitewnej pamięci o naszych zmarłych. W kancelarii parafialnej przez cały październik i listopad można było składać intencje na zbiorowe Msze św. za zmarłych, które odprawiane są w każdy poniedziałek i piątek listopada o godz. 18<sup>00</sup>.



• W środę 1 listopada obchodziliśmy uroczystość Wszystkich Świętych. Jak co roku, na Cmentarzu Grabiszyńskim o godz. 15<sup>00</sup> została odprawiona Msza św. w intencji zmarłych pochowanych na terenie tej nekropolii, po której przy porywistym wietrze i w zacinającym co chwila deszczu odbyła się procesja między grobami. Uczestniczyli w niej duchowni czterech parafii: św. św. Augustyna, Karola Boromeusza, Ignacego Loyoli i Klemensa Dworzaka i ok. 200-osobowa grupa wiernych.

• W Dzień Zaduszny (2 listopada) podczas Mszy św. o godz. 9<sup>00</sup> wierni naszej parafii oraz uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 16 modlili się w intencji zmarłej tragicznie Ani - gimnazjalistki z Gdańska.

• W niedzielę 5 listopada jezuiti na całym świecie obchodzili święto Wszystkich Świętych i Błogosławionych Towarzystwa Jezusowego. Dzień ten jest także szczególnym

Dniem Modlitw o Powołania do Towarzystwa Jezusowego. Podczas Mszy św. o godz. 10<sup>30</sup> i my mogliśmy się włączyć w tę modlitwę, wspominając zmarłych, a posługujących w naszej parafii jezuitów oraz za przyczyną Świętych wypraszać łaskę licznych i świętych powołań kapłańskich i zakonnych dla duchowych synów św. Ignacego Loyoli.

• Również w niedzielę 5 listopada o. Proboszcz przedstawił nam siostrę Miriam Amborską ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Śląskich, która rozpoczęła w październiku posługę w naszej parafii. Siostra Miriam będzie dbać o kwiatowy wystrój naszego kościoła, o porządek w zakrystii oraz pomagać w pracy kancelaryjnej. Witając serdecznie Siostrę Miriam, cieszymy się, że



wraz z jej przybyciem wracamy do dobrej tradycji naszej parafii, w której obecność sióstr zakonnych była przez wiele lat trwałym, bardzo pozytywnym elementem.

• 11 listopada obchodziliśmy 88. rocznicę odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległości. W tym dniu część z nas pamiętała o modlitwie za Ojczyznę i o udekorowaniu okien i domów flagami narodowymi.

W naszym kościele została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny o godz. 14<sup>00</sup>, a także odbyła się coroczna procesja naszych parafian na Cmentarz Wojenny Żołnierzy Polskich przy ul. Grabiszyńskiej zorganizowana przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy.

### WKRÓTCE

• O. Jan Mazur SJ, nasz duszpasterz, zaprasza wszystkich zainteresowanych pogłębieniem własnej duchowości na sesję, która odbędzie się w dniach 15-17 grudnia w Centrum Duchowości Księży Jezuitów w Częstochowie, a dotyczącą „Różańca, jako »modlitwy Jezusowej« Zachodu”. Zgłoszenia można kierować na adres: Centrum Duchowości – Księża Jezuiti, ul. św. Kingi 74/84, tel. 034 324 40 19, 42-226 Częstochowa.

• 26 listopada obchodzimy jubileusz: małżeński z uroczystą Mszą św. o godz. 10<sup>30</sup> oraz 10-lecie istnienia kawiarenki parafialnej. Msza św. o godz. 12<sup>00</sup>.

• W dniach 27 listopada – 7 grudnia odbędzie się kurs przedmałżeński. Wszystkich, którzy pragną zawrzeć sakrament małżeństwa serdecznie zapraszamy.

• Od 17 grudnia o. Wacław Rusiniak SJ będzie głosił rekolekcje adwentowe w naszej parafii.

• W najbliższym czasie zostanie uruchomiona ministrancka strona internetowa. Już teraz wszystkich zapraszamy do jej odwiedzania i zapoznawania się z życiem Liturgicznej Służby Ołtarza.

**Opracował Bogdan Szyszko**

# Fotoreportaż z przebiegu wizyty gości z parafii Świętych Ewaldów w Dortmundzie

